

Jens Andersen, *Żyje się tylko dziś. Nowa biografia Astrid Lindgren*,
 tłum. W.K. Pessel, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie
 SEDNO, 2021, 479 ss.

Już pierwsze strony tej książki dają do zrozumienia, że nie trzymamy w rękach pogodnego panegiryku, subiektywnego hymnu pochwalnego na cześć genialnej Astrid Lindgren, kreującego idealny wizerunek jej ponadczasowej twórczości i pełnego sukcesów życia. W wizerunku tym będą rysy i pęknięcia spowodowane rozczarowaniami, zawodami, smutkami, bólem...

Jens Andersen, duński autor nowej biografii pisarki, zaczyna swą opowieść nie od wkroczenia na typową, chronologiczną ścieżkę zapoczątkowaną przez dzieciństwo, lecz rozdziałem na temat listów od wielbicieli, które wraz z rosnącą popularnością pisarki docierały do jej mieszkania przy Dalagatan w Sztokholmie w coraz cięższych workach. Nie są jednak owe listy zaprezentowane wyłącznie jako słodkie brzemie, stanowiące niezbity dowód na to, że Astrid¹ swymi książkami kradła serca tysięcy czytelników na całym świecie. Powracają w nich bowiem bardziej lub mniej natarchywe prośby o wsparcie finansowe lub o interwencje w osobistych sprawach. Oczywiście, są wśród nich także dowody uwielbienia, terapeutycznego wpływu na życie czytelników, a czasem nawet miłości. Jest to jednak symboliczny rozdział, który wysyła czytelnym sygnał odnośnie do całej biografii: Andersen będzie się starał przybliżyć do prawdy o życiu Lindgren, wskazać na budujące chwile radości, miłości i optymizmu, przeplatane – wcale nierzadko i nie tylko u kresu życia – silną melancholią.

Andersen wydaną w Danii w 2014 roku w Gyldendal biografią *Denne dag, et liv. En Astrid Lindgren-biografi*² mógł nieco zaskoczyć, ponieważ od lat na rynku szwedzkim, a także na rynkach zagranicznych w wielu przekładach dobrze „okopaną” pozycję utrzymywała *Astrid Lindgren. En levnadsteckning* Margarety Strömstedt. Ten popularny życiorys Lindgren wkroczył na rynek w rodzimej Szwecji w 1977 roku, a w 1999 roku wyszła jego poprawiona, rozszerzona wersja. To ona posłużyła jako tekst źródłowy Annie Węgleńskiej, której polski przekład ukazał się w Naszej Księgarni w 2000 roku pod tytułem *Astrid Lindgren. Opowieść o życiu i twórczości*, a także – z nieco zmienioną okładką – w wydawnictwie Marginesy w 2015 roku.

¹ Choć nazywanie znanych postaci samym imieniem nie jest zgodne z konwencją, to w przypadku Lindgren jest nader częste w różnego rodzaju opracowaniach na jej temat i daje wyraz serdecznemu, familiarnemu stosunkowi, jakim czytelnicy darzyli i darzą tę wyjątkową pisarkę.

² Szwedzkie cytaty przełożyła na język duński Kina Bodenhoff.

Nowa biografia Lindgren autorstwa Andersena wyszła w bardzo dogodnym momencie, ponieważ przełożona w tym samym 2014 roku przez Urbana Anderssona na szwedzki jako *Denna dagen, ett liv. En biografi över Astrid Lindgren* była gotowa na obchody siedemdziesiątych urodzin Pippi Pończoszanki w 2015 roku, kiedy to światło reflektorów znów skierowano na autorkę. Niemniej Andersen musiał rzecz jasna sprostać wyzwaniu stworzenia dzieła nowego, którego oczywistym punktem odniesienia była biografia Strömstedt. I tu, co należy podkreślić, odniósł sukces.

Strömstedt, szwedzka dziennikarka i pisarka, stanęła wobec trudnego zadania, ponieważ pisała i wydawała biografię za życia Lindgren i co więcej, zbierając materiały, zaprzyjaźniła się z nią oraz jej rodziną. Implikacją tych faktów był sposób, w jaki potraktowała pewne wydarzenia z życia autorki, a o czym szczerze pisze w *Przedmowie do Astrid Lindgren. Opowieść o życiu i twórczości*: „Przybliżenie czyjegoś losu wymaga szczególnej delikatności, zachowania daleko idącej ostrożności. Pragnienie przedstawienia ‘prawdziwego’ obrazu sąsiaduje z obawą, by nie naruszyć tego, co zbyt prywatne” (Strömstedt 2000: 12). Andersen, pracując nad książką wiele lat po śmierci Lindgren, nie miał takich obiekcji. Z dystansem obcokrajowca bardzo rzetelnie opracował setki listów, notatek, stenogramów, dzienników i innych dokumentów w dużej części zgromadzonych w Archiwum Astrid Lindgren w Bibliotece Królewskiej w Sztokholmie, od 2005 roku wpisanej na sygnowaną przez UNESCO listę „Pamięć świata”. Cennym merytorycznym wkładem były też rozmowy z córką pisarki Karin Nyman, której wsparcie i wyraźne poparcie dla projektu Andersen mocno akcentuje w *Słowie od autora*.

W swojej książce Andersen dowodzi, że doskonale zna poprzednią biografię i stara się uchwycić życie oraz twórczość Lindgren z innej, nowej perspektywy. Zmienia klucz kompozycji, a ważne epizody, których nie sposób pominąć, ukazuje w nowym świetle, dopowiadając lub wręcz polemizując z ich wcześniejszym sposobem prezentacji. Choć po otwierających opowieść wspomnianych rozdziałach *Słowo od autora* oraz *Listy od wielbicieli* zaczyna podążać zgodnie z chronologią, to już w obrazowaniu dzieciństwa pisarki uderzają różnice w porównaniu z książką Strömstedt. Podczas gdy szwedzka biografka podkreślała lokalny, smålandzki rodowód Lindgren i z niego wywodziła inspiracje do licznych i rozlegle cytowanych przyszłych utworów pisarki, Andersen osiłą swą opowieści uczynił bunt bohaterki oraz jej melancholię. Nie wiąże też wielu wydarzeń tak ściśle z ich przyszłymi, literackimi inkarnacjami, czym omija lekki chaos informacyjny, który wkradł się w biografię Strömstedt, kiedy pisała o tytułach mających powstać wiele lat później. Po kilkuletnim sielankowym dzieciństwie „jego” Astrid buduje swoją tożsamość na suwerenności, nowoczesności, zanegowaniu tego, co dla środowiska i bliskich oczywiste.

Niemal połowa książki Strömstedt poświęcona jest właśnie dzieciństwu i młodości, które Astrid Lindgren spędziła w Vimmerby. Napotyka tu na wstępie rozległe drzewo genealogiczne, a następnie szczegółowe opisy losów nie tylko rodziców przyszłej pisarki, ale też jej dziadków z obu stron. W *Żyje się tylko dziś...* zostało to pominięte, a gdy autor sięga po te same fakty, na przykład dotyczące edukacji

małej Astrid, i opisuje jej wybitne wypracowania szkolne, daje tu zarówno inne, jak i liczniejsze przykłady. Z kolei kiedy wspomina słynne spotkanie nastoletniej Astrid z Ellen Key, to epizod ten wyraźnie pozycjonuje w odniesieniu do pierwszej biografii. Andersen porównuje oryginalne sprawozdanie młodej Lindgren z tego wydarzenia w *Vimmerby Tidning* i to, którym podzieliła się w wywiadach do pierwszej biografii, ocenia jego dwie różne wersje: „Jednak z perspektywy czasu, jaki upłynął, spojrzęła na spotkanie z Ellen Key zupełnie innymi oczami, o wiele bardziej krytycznie” (Andresen 2021: 59) i konstatuje: „Prawda o wizycie w Strand leży najprawdopodobniej gdzieś pomiędzy euforią felietonu z 1925 roku a retrospektywną racjonalizacją na potrzeby biografii z roku 1977” (Andresen 2021: 60).

Na tego typu oryginalne i zarazem interesujące obserwacje natrafimy w tej biografii często – choćby w postaci polemiki ze Strömstedt w kwestii interpretacji Pippi Pończoszanki. Podczas gdy Szwedka widziała w niej głównie literacką odpowiedź na poglądy Alexandra Sutherlanda Neilla i Bertranda Russella, Andersen akcentuje rozległe intertekstualne tło charakterystyki rudowłosej bohaterki oraz to, iż stanowi ona „przeciwagę nazistowskich typów spod ciemnej gwiazdy” (Andersen 2021: 236). Zupełnie inaczej została też ukazana przez niego rola, którą w sukcesie Pippi odegrała Elsa Olenius, opiniotwórcza bibliotekarka i redaktorka tamtych lat. Andersen sugeruje wręcz, że wraz z dwiema popularnymi recenzentkami, czyli Evą von Zweigbergk i Gretą Bolin, stworzyły swoisty networking, którego celem było wypromowanie nowoczesnej literatury dziecięcej w Szwecji ze sztandarową postacią Pippi na czele.

Powróćmy jeszcze na chwilę do etapu młodości Astrid Lindgren, bowiem wiele stron w *Żyje się tylko dziś...* naświetla przemilczany dotąd wątek ojcostwa jej syna Lassego. Andersen z docieklivością dziennikarza śledczego dokładnie przybliży okoliczności tego decydującego o losach pisarki wydarzenia. Należy przyznać, że nowa odsłona historii dotyczącej nieplanowanej ciąży osiemnastolatki rzuca inne światło na ten okres jej życia, jej decyzje i ich konsekwencje. Andersen otwarcie pisze, że Lindgren suflerowała poprzednią biografię i nie chciała, aby wyszły w niej na jaw szczegóły na temat ojca Lassego, a „gmach prawdy budowała po swojemu” (Andersen 2021: 68). W podobny, czyli burzący mur milczenia sposób duński biograf ukazuje perturbacje w relacji Astrid Lindgren z mężem Sture czy jej przyjaźń z Louise Hartung. Co istotne, fakty te nie są zaprezentowane w atmosferze skandalu lub sensacji, lecz swym rzeczowym, obiektywnym tonem zblizają nas do Astrid Lindgren jako człowieka.

Poświęćmy chwilę uwagi polskiemu wydaniu tej książki, które ukazało się nakładem Wydawnictwa Akademickiego SEDNO. Zaczę od tego, że jej dużym atutem jest najistotniejszy merytorycznie element – przekład. Tłumaczenie Włodzimierza Karola Pessela imponuje zarówno bogactwem zasobów leksykalnych, jak i składnią. Przełożony tekst jest zrozumiały, spójny, a jego lektura to przyjemność. Oczywiście owa płynność może czytelnika uspić, a przesadna naturalizacja niebezpiecznie oddalić od oryginału, jednak analiza porównawcza pozwala szybko wysnuć wniosek,

że Pessel nie odstąpił od zasady semantycznej wierności³. Co więcej, wykazuje się godną podziwu, a także wskazaną dla innych tłumaczy znajomością kontekstu – elementu szczególnie istotnego w przekładzie literatury faktu. Łatwo tu o błędy, gdy autor oryginału cytuje i odnosi się do tuzinów tytułów oraz opracowań. Pessel nie popełnia tu błędów w nazwach czy tytułach i wykazuje się świetną orientacją dotyczącą rynku wydań, nie tylko polskich. Potrafi też spojrzeć na nie krytycznie i w miejscach, w których polscy tłumacze wykonali przekłady zagmatwane i niejasne, proponuje własne. Dobrze też oddaje bardzo istotny element książki, czyli jej tytuł, który na pewno stanowił tu translacyjne wyzwanie. Wykorzystana w nim i powracająca w przestrzeni książki sentencja „Denna dagen, ett liv”⁴ nie ma prostego odpowiednika w języku polskim, a jej tłumaczenie „Żyje się tylko dziś” – choć gubi walory formalne – sprawnie przybliży nas do jej sensu. Uzasadniony w kontekście transferu na polski rynek wydaje się też dodatek translacyjny, gdy w drugim członie tytułu dopisano słowo „nowa” w opisie biografii Lindgren.

Uwagę w polskim wydaniu przyciągają rozległe dolne przypisy, które – jak dowiadujemy się z pierwszego z nich – pochodzą wyłącznie od tłumacza. Jak wiadomo, świat podzielony jest na zagorzałych przeciwników i umiarkowanych zwolenników tej postaci paratekstów, i konsensusu raczej nie możemy się tu spodziewać. Choć należę do grupy drugiej, to uważam, że liczne i szczegółowe dodatki Pessela nieco zmieniają odbiór biografii. Andersen nie zastosował żadnych przypisów i uznał, że nie jest wskazane wyjaśnianie wszystkiego, choć z pewnością dla współczesnych Duńczyków wiele faktów, pojęć czy postaci przedstawionych w książce nie będzie oczywistych. Tym samym jego opowieść o Astrid stała się bardziej familiarna, a autor uniknął dyskursu o zabarwieniu edukacyjnym.

³ Wyłącznie gwoli spełnienia recenzyjnego obowiązku zwrócę uwagę na jeden z nielicznych fragmentów, który utracił w przekładzie koherencję. Jest to otwarcie rozdziału *Poezja białych nocy*, gdzie Lindgren zaprezentowana jest jako zapracowana perfekcjonistka: „Pisarka zostawała w łóżku i mogła w tym czasie stenografować kolejną książkę, dopóki w mieszkaniu nie zjawiła się gosposia, nie rozdzwonił się telefon, dzienna porcja przesyłek pocztowych nie wpadła przez otwór w drzwiach i dopóki nie rozpętało się piekło, kiedy przed godziną 13 w drzwiach wejściowych siedziby wydawnictwa w kamienicy przy Tegnéra 28 pojawił się redaktor, po czym małymi susami pokonał schody” (Andersen 2021: 313). Owym redaktorem, a raczej redaktorką, jest sama Lindgren i przedstawienie jej w rodzaju męskim uniemożliwia zrozumienie tej sceny. W tłumaczeniu natrafimy też na drobne redukcje, np. dat narodzin i śmierci rodziców Astrid Lindgren (Andersen 2021: 32), obecne w oryginale (Andersen 2014: 29), czy nietypową, bo nieoczekiwane językowo forenizującą kalkę oddającą złożenie „Rasmusseriet” (Andersen 2014: 278) jako obco brzmiące „Rasmus-seria” (Andersen 2021: 303).

⁴ Jest to jej szwedzka, oryginalna wersja, której zarówno tak zwany przekład słownikowy „Ten dzień, życie”, jak i filologiczny, np. „Ten dzień, to życie”, są równie niefortunne. W polskim wydaniu zmieniła się też fotografia na okładce, gdzie wizerunek zadumanej Lindgren w wieku średnim zastąpiła młoda Astrid w roli mamy z trzymanym za rękę synkiem Lassesem. Jest to zdjęcie, które znajdziemy również w samej książce i jego wybór na pewno przyciąga uwagę czytelnika. Dodam, że zdjęcie zadziornie spoglądającej na nas pisarki płynie – choć w inny niż na oryginalnej okładce sposób – koresponduje z tytułem.

Przypisy w polskim wydaniu z jednej strony dostarczają istotnych informacji *stricte* translacyjnych oraz przybliżają szeroko rozumiany kontekst skandynawski, który tłumacz uznał za ważny dla zrozumienia biografii, a zarazem za nieznyany polskiemu czytelnikowi. Z drugiej wyjaśniają różne niekoniecznie skandynawskie pojęcia, na przykład niemiecki Lebensraum (Andersen 2021: 206), dając do zrozumienia, że poziom kompetencji czytelniczych Polaków jest niższy od tego, który założył autor oryginału w odniesieniu do czytelników duńskich. W wielu przypadkach przypisy są zbyt szczegółowe i tym samym za długie, co powoduje ich niefortunną kumulację⁵. Takie sytuacje wpływają na – jak to się określa w translatoryce – fakturę dzieła, co stanowi stosowny moment, aby w kilku słowach skomentować materialną stronę polskiego wydania.

Tu ze smutkiem muszę stwierdzić, że duński pierwowzór przewyższa ją poziomem. Wychodzi on naprzeciw wysokim standardom estetyki książkowej: ma większy format, oryginalny font, obwolutę, a papier o lekkim odcieniu żółci dobrze współgra z sepią licznych fotografii, sugerując, że mamy do czynienia z dziełem wysokiej rangi. Polska biografia utrzymana jest w tonacji bieli i czerni i już na pierwszy rzut oka widzimy, że jest mniejsza – brakuje w niej zdjęć i innych materiałów wizualnych, które wzbogacają lekturę duńskiego wydania. Tymi opatrzonymi dokładnymi opisami materiałami, w tym ilustracjami spadowymi na całe strony i rozkładówki, polskiemu czytelnikowi nie dane jest się cieszyć. Domyślam się, że zostało to podyktowane względami natury ekonomicznej i dlatego chcę podkreślić, że merytoryczna wartość tekstu rekompensuje te braki.

Choć mogłoby się zdawać, że biografia *Żyje się tylko dziś...* zdejmuje nieco patyny ze szlachetnego wizerunku Astrid Lindgren, to prawda jest nieco inna. Książka ta w bardzo ciekawy i zarazem subtelny sposób maluje portret kobiety prawdziwej; kobiety o niełatwym życiu, naznaczonym stratami, samotnością i bólem; kobiety świadomej zarówno przemijania, jak i zła wdrukowanego w ludzkie DNA. Jest to portret nietendycyjny i niejednoznaczny, który oddaje paradoksalną kompleksowość ludzkiej natury. Ta sama Astrid Lindgren była bowiem utalentowaną pisarką o międzynarodowej sławie, tryskającą humorem i słynącą z szybkiej i ciętej riposty, silną kobietą, która odważnie stawiała czoła przeciwnościom losu, a z czasem postacią opiniotwórczą, z którą musieli się liczyć najwyżsi rangą politycy.

Z całym przekonaniem polecam *Żyje się tylko dziś...* wielu grupom czytelniczym. Znajdą w niej mnóstwo ciekawych informacji ci, którzy po prostu pokochali kiedyś Pippi, dzieci z Bullerbyn czy braci Lwie Serce, a o ich autorce niewiele wiedzą. Będzie wzruszającą lekturą dla zwolenników literatury biograficznej podszytej mądrą egzystencjalną refleksją. Ale nie zawiedzie też skandynawistów, którzy znają

⁵ Przykładem jest tu strona 27, której ponad połowę zajęły właśnie trzy długie przypisy. Przypomina to dyskurs naukowy, od którego oryginał się dystansował, a zarazem naznacza lekturę dydaktycznym tonem. Na szczęście jest to jedyny przypadek, kiedy paratekst zdominował tekst bieżącej książki.

zarówno życiorys, jak i twórczość Astrid Lindgren. Odnajdą w niej bowiem wiele uzupełnień i nowych, intrygujących perspektyw.

Hanna Dymel-Trzebiatowska
Uniwersytet Gdański

Bibliografia

- Andersen, J. (2014a). *Denne dag, et liv. En Astrid Lindgren-biografi*. Tłum. szwedzkich cytatów K. Bodenhoff. Kopenhaga: Gyldendal.
- Andersen, J. (2014b). *Denna dagen, ett liv. En biografi över Astrid Lindgren*. Tłum. U. Andersson. Sztokholm: Norstedt.
- Andersen, J. (2021). *Żyje się tylko dziś. Nowa biografia Astrid Lindgren*. Tłum. W.K. Pessel. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Strömstedt, M. (1977/1999). *Astrid Lindgren. En levnadsteckning*. Sztokholm: Rabén & Sjögren.
- Strömstedt, M. (2000). *Astrid Lindgren. Opowieść o życiu i twórczości*. Tłum. A. Węgleńska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Strömstedt, M. (2015). *Astrid Lindgren. Opowieść o życiu i twórczości*. Tłum. A. Węgleńska. Warszawa: Marginesy.